Taco Hemingway, Cichosza (feat. Otsochodzi)

Głucha noc. Na ulicach ciągle cicho
(Ziomek) mój ma ksywę Infantino, (bo się) nigdy nie rozstaje z FIFĄ
(Toczy) noc się, tak jak każda inna... (Znowu) pokłóciłem się z taryfą
Bowiem chodzi tylko o zasady, gdzie bym się przejmował dychą?
Kolejny ziomek się rozstał z dziewczyną
Nie odpowiada, lecz wiem jaka prawda, gdy pytanie zadam, czy chodzi o inną (whoop!)
Starczy nam życiowych schodów, Boże, poważnie wolimy windą (wolimy windą)
Jak z kompletnym nieznajomym stoimy milcząc, widzę, że boli go real talk (real talk)
Nikt nie rozmawia w tym mieście
Płacisz dwie stówy za sesję, (po co?) żeby kłamać terapeucie?
Potem kłamiesz ciągle też na necie, żyjesz od dekady w metaversie
Jak ci brakuje ziomka, to mu napisz "siema tęsknię"
Zrobisz mu dzień tym pewnie
U mnie z tym także niełatwo, każdy mój problem zamiatam pod dywan
Jest pod nim niemałe bagno, czasem się martwię, co teraz tam pływa
Nieraz zaglądam tam na dno, może coś złowię, do wersu się przyda
Biorę do studia ten mandżur marny, ale ostatnio nieczęsto tam bywam

Głucha noc
Miasto płacze znowu, czy wysłucha ktoś?
Cichosza, cichosza
Jest za cicho, także puszczaj to na blok
Głucha noc
Miasto płacze znowu, czy wysłucha ktoś?
Cichosza, cichosza

Mój ziomo Boris na życie się targał
Dowiedziałem się po latach, kiedy nagrywał mi wersy na "Jarmark"
Uczy kultura nie mówić o bólu, nie mówić, gdy leje się szampan
Uczy kultura nie mówić o bólu, nie mówić, gdy tańczony kankan
Leje się wóda, nie gadaj, to skandal, dawaj, polewaj i wal pan, ej
Dawaj, no skręcaj, pal pan (ej, ej, cichosza)
Dawaj, zarabiaj ten szmal pan (ej, ej, cichosza)
Walcz pan, tańcz pan, graj pan (ej, ej, cichosza)
Bo nie ma Jezusa i nie ma Szatana, a wszystko przemija jak panta rhei
Z drugiej strony z dobrym ziomkiem zdarza się czasem ci upić na smutno
Wtedy ta skromność w prawdomówności nagle się zmienia w koszmarną rozrzutność
Nagle wylały się stare emocje, które na co dzień trzymałeś pod kłódką
Ale to powodowane jest wódką, będziesz zamykał je jutro
Często nie mówię o trudach dziewczynie, mówią, że facet nie może narzekać
Studio, koncerty, pisanie i siłka, psychika musi zaczekać (musi zaczekać)
Jedyne, co wyniosłem ze szkoły średniej, to że jesteś głupi, jak pytasz
Do pokoju zwierzeń w pałacu pamięci prowadzi za długi korytarz

Głucha noc
Miasto płacze znowu, czy wysłucha ktoś?
Cichosza, cichosza
Jest za cicho, także puszczaj to na blok
Głucha noc. (yeah, yeah)
Miasto płacze znowu, czy wysłucha ktoś?
Cichosza, cichosza
Jest za cicho, także puszczaj to na blok

A ja Ci powtarzam, że to nie był Grzegorz Turnau, bo Grzegorz Turnau nie śpiewa o siłowni

Bardzo Państwa przepraszam, to oczywiście nie był Grzegorz Turnau, po prostu ktoś przejął jego p
Dzwoniący: Dobry wieczór, poprzedni słuchacz narzekał, że musi wracać do pracy...
Prowadzący: Po tysiącu dni?
Dzwoniący: Dokładnie, ja mam odwrotny problem, wie Pan, ja pod koniec tygodnia jadę na wakacje
Prowadzący: To w czym problem?
Dzwoniący: Że to już. Czekałem na nie od tak dawna, a to już. (Mhm) Z chwilą, gdy wyląduję, moje
Prowadzący: Szanowny Panie, ale wszystko przemija, życie przemija. Idąc Pana logiką, możnaby
Dzwoniący: Huh...
Prowadzący: Halo?

Dzwoniący: Zrobiło mi się strasznie smutno...